

Budowa Kaplicy cmentarnej w Ujanowicach⁽³⁾

Wypisy z Kroniki Parafialnej napisanej przez Księdza Bernardyna Dziedziaka



Ksiądz Dziekan Bernardyn Dziedziak.
Rok około 1970

Wydział do Spraw Wyznań w Krakowie kazał przerobić plan. Inżynier architekt Antoni Mazur przerobił. W sprawie przeróbki planu na dach płaski musiałem robić odwołanie aż do Warszawy do ówczesnego Komitetu Budownictwa i Architektury. Pozwolili nieco podnieść ten

płaski dach i wtedy zrobił inżynier nowy plan i podanie o zatwierdzenie planu leżało w Krakowie 3 lata¹. Różnych sposobów używałem, aby

¹ W tym czasie prof. Zofia Oleksy skierowała do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Ujanowicach następujące pismo:

Do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Ujanowicach.

Czując się związana z moim miejscem rodzinnym, dziwię się, że Ujanowice dotąd nie mają domu przedpogrzebowego. Stawiam wniosek do łaskawego rozpatrzenia z następujących powodów. Należy w Ujanowicach zbudować nowy względnie dokończyć budowę rozpoczętego Domu Przedpogrzebowego z następujących powodów:

- 1) Ujanowice są parafią dla 6 wsi*
- 2) W całej Polsce i na całym świecie na każdym cmentarzu musi być Dom Przedpogrzebowy.,*
- 3) Dom przedpogrzebowy służy wszystkim wierzącym i niewierzącym, partyjnym i bezpartyjnym.*
- 4) Obecnie w miastach z domu przedpogrzebowego wyprowadza się zwłoki zmarłych na miejsce odpoczynku.*
- 5) Jeżeli nie ma szpitala w danym miejscu, to w Domu Przedpogrzebowym przeprowadza się sekcję zwłok.*
- 6) Często się zdarza w naszej parafii, że zmarłych w szpitalach, czy utopionych, czy zmarłych na zakaźną chorobę, czy w jakimś tragicznym wypadku - nie ma gdzie przechować od przywiezienia do pogrzebu.*
- 7) Kostnica obecna może służyć na skład narzędzi dla grabarza a nie dla zmarłych.*
- 8) Rozpoczęty obiekt należałoby skończyć, dając okna i dach, nie tylko ze względu na oszczędność, ale dlatego, że przyzwoity Dom przedpogrzebowy powinien być na cmentarzu.*
- 9) To nie jest sprawa ani interes księdza Bernardyna Dziedziaka, ale sprawa całej gminy (Rodzina Dziedziaków ma swój grobowiec na cmentarzu w Grybowie).*
- 10) Sądzę, że jeżeli Gminna Rada Narodowa i Partia wystąpią o zezwolenie na dokończenie budowy, to władze powiatowe zezwolą, a różni*

ruszyć z miejsca, kosztowało to też dużo pieniędzy. Dopiero 21 marca 1967 r. Województwo zatwierdziło ten nowy plan z dachem nieco podwyższonym, ale bez żadnej sygnaturki i potraktowano to jako „dom przedpogrzebowy” na tymczasowe przechowywanie zwłok.



Na podstawie tego zezwolenia z Województwa polecono wnieść do Powiatowego Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w Limanowej prośbę o wydanie zezwolenia na dokończenie tej budowy. 6 kwietnia 1967 r. wniosłem takie podanie i trzymali to bez odpowiedzi przez 14 miesięcy. Dopiero na mój urgens z 17 czerwca 1968 r. wydali z Limanowej w dniu 13 lipca 1968 decyzję zezwalającą na dokończenie tej budowy grobowca domu przedpogrzebowego na cmentarzu parafialnym.

W połowie października 1968 r. rozpoczęliśmy dokończenia tego grobowca. Już na drugi dzień po rozpoczętej pracy na cmentarzu, zjawił się w kancelarii parafialnej Komendant Milicji Obywatelskiej z Ujanowic i mówi do mnie: „Ksiądz prowadzi na cmentarzu budowę”. „Tak jest” – odpowiedziałem. „Na jakiej podstawie?” „Bo mam zezwolenie z Wydziału Budownictwa i Architektury w Limanowej”. „Proszę to pokazać”. Pokazałem, przeczytał w całości, odpisał sobie, co mu było potrzebne i oddał mi papier i odszedł i na tym skończyły się te wielkie tarapa-

ludzie przestaną się dziwować, wstydić czy śmiać z całego tego tragiczno-komicznego przebiegu sprawy i to mającym miejsce o zgrozo w XX wieku, a winne jest P.G.R.N. i miejscowa Partia, które dotąd nie uważały tej sprawy za swoją.

ty i kłopoty związane z budową. W jesieni 1968 skończyliśmy do zimy mury (trzeba było warstwę zepsutą usunąć), zrobiliśmy dach (dach zrobił stolarz Gwiżdż Piotr z Sechnej zamieszkały w Ujanowicach), dach absydy pokryliśmy blachą, bo dachówką się nie dało i na tym prze-rwaliliśmy prace w listopadzie 1968 r. zostawiając resztę na rok 1969.

W roku 1969 majster murarski Bukowiec Stanisław z Jaworznej i jego brat Wincenty Bukowiec zrobili sklepienie z cegły, po tym otynkowali wewnątrz, dali posadzkę na sklepienie, zrobili schody betonowe do krypty grobowej i wejście przykryto dużymi płytami z żelazo-betonu. Stolarz Gwiżdż Piotr wykonał ofutrynowanie okien, odrzwia i drzwi, ale już zima zapadła i resztę pozostawiono do roku 1970 (to znaczy dać powalę podwójną, mury ofugować i



drzwi pomalować).

Całość budowy tego grobowca dotąd kosztowała przeszło 73.000 zł. Ofiar wpłynęło 56.000 zł (to były ofiary parafian z Ameryki 150 dolarów, ofiara ks. Prałata Stacha 100 dolarów), ze sprzedanego pola plebańskiego 5.000 zł, 28.000 wpłynęło z opłat za nagrobki i ofiary parafian, a resztę (niedobór) 17.000 to są pieniądze własne moje proboszcza. Wszystkie pozy-



cje przychodowe i rozchodowe są w osobnym zeszycie spisane.